

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) PONIEDZIAŁEK 8 MAJA 1950 ROKU. Nr 126 (1407)

Korespondenci robotniczy i chłopscy

żołnierzami sprawy pokoju i budownictwa socjalistycznego
Przemówienie tow. prem. J. Cyrankiewicza, wygłoszone na I zlocie krajowym korespondentów robotniczych i chłopskich

Szanowni Zebrani!

„Tydzień Oświaty, Książki i Prasy” jest wielkim przeglądem osiągnięć Polski Ludowej na polu szerzenia kultury, oświaty i czytelnictwa wśród mas pracujących. W ramach tego przeglądu zorganizowaliśmy w roku bież. pierwszy ogólnopolski zlot korespondentów robotniczych i chłopskich.

Korespondenci robotniczy i chłopscy — to niesłychanie istotny i ważny czynnik w ustroju demokracji ludowej.

W Polsce Ludowej władza jest organem mas ludowych. Jest wyrazicielem interesów i dążeń tych mas. By władza ludowa mogła należycie spełniać swe funkcje — konieczny jest jej stały, nierozdzielny, ciągły i jak najbliższy związek z masami. Zgodnie z podstawowymi założeniami demokracji ludowej — przeprowadzamy w tej chwili w Państwie jedyną z najdonioślejszych reform, twoząc jednolite organy władzy terenowej w drodze rozszerzenia i przeobrażenia uprawnień rad narodowych. W ten sposób nastąpi bezpośrednie zbliżenie władzy do obywatela, który za pośrednictwem rad będzie miał pełny wpływ na gospodarkę na swym terenie. Poprzez aparat rad narodowych władze centralne Rzeczypospolitej wiążą się bezpośrednio i ściśle z terenem, z masami pracującymi, uzyskują transmisję, która przekazuje im bezpośrednio potrzeby, dążenia, bolączki i pragnienia ludności.

Słowa Tow. Stalina o roli korespondenta

Alle reorganizacja rad narodowych nie wyczerpuje sprawy zbliżenia władzy ludowej do mas, dalszej demokratyzacji ustroju Polski Ludowej.

W roku 1937 Tow. Stalin mówił: „My, kierownicy, widzimy rzeczy, zdarzenia, ludzi tylko z jednej strony, powiedziałbym — z góry. Nasze pole widzenia zatem jest mniej lub więcej ograniczone. Masę przeciwnie, widzą rzeczy, zdarzenia, ludzi z drugiej strony, powiedziałbym z dołu. Ich pole widzenia zatem również do pewnego stopnia jest ograniczone. Aby otrzymać prawdziwe rozstrzygnięcie zagadnień, należy połączyć te dwa doświadczenia. Tylko w tym wypadku kierownictwo będzie prawdziwe.”

To zdanie Towarzysza Stalina trafiło w samo sedno problemu. Jednym zaś z najważniejszych czynników, umożliwiających kierownictwu Państwa uzyskanie pełnego pola widzenia, rozszerzenia jego kregu, dosięgnięcia zjawisk, jest dobrze i właściwie funkcjonująca prasa. Jej to bowiem zadaniem jest rejestrowanie bieżących wydarzeń w Państwie, ujaśnianie braków, krytyka niedociągnięć, alarmowanie właściwych czynników, by się tymi brakami zainteresowali, a z drugiej strony przekazywanie z jednego terenu na drugi doświadczeń i osiągnięć w naszej pracy przy budowie podstaw socjalizmu, mobilizowanie mas do wykonania ciążących na nich zadań, uświadamianie ogółu, wciąganie go do walki, pracy i rządzenia krajem. Prasa odgrywa więc w naszym ustroju rolę transmisji dwukierunkowej — żeby nawiązać do słów Tow. Stalina — przekazującej kierownictwu to, co widać z perspektywy mas,

a masom to, co widać z perspektywy kierownictwa.

Aby nasza prasa mogła istotnie spełniać swe zadanie, musi ona naprawdę być ściśle związana z masami, z terenem. Wtedy tylko będzie mogła spełniać funkcje zbiorowego organu. To znaczy, że prasa Polski Ludowej nie może być redagowana tylko z biurka redaktorskiego. To znaczy, że gazeta nasza musi być redagowana w bezpośrednim zetknięciu z człowiekiem, musi być jak najściślej powiązana z masami. Musi z nimi co dzień rozmawiać i musi dobrze rozumieć to, co jej maszy mówią, a najlepszym środkiem, zapewniającym gazecie ten związek z masami i ich życiem jest sieć korespondentów.

Korespondent terenowy, to najczulszy, najwrażliwszy aparat, wiążący redakcję gazety z życiem. Uczy nas o tym przede wszystkim doświadczenie radzieckie. Tam właśnie narodził się, wyrósł i rozwinął bujnie ruch korespondentów robotniczych i chłopskich, tam, w ogniu walki i budownictwa socjalistycznego, zdał swój egzamin polityczny i wykazał, jak doniosła jest jego rola w alce klasowej i w budownictwie socjalistycznym.

Dziś przed prasą Polską Ludową stoi doniosłe zagadnienie rozszerzenia, rozbudowania, usprawnienia sieci swych korespondentów, związania ich z redakcją, a redakcji z nimi i rozszerzenia nad nimi najtroskliwszej opieki. Wiele zostało już na tym polu zdziałane. Liczba korespondentów terenowych naszej prasy wynosi w tej chwili ok. 12 tys. Oznacza to wzrost w porównaniu z rokiem ub. o blisko 35 proc. Oczywiście, że statystyka nie jest tu dostatecznym miernikiem postępów. Sprawa nie polega przecież wyłącznie na liczbie korespondentów, zarejestrowanych w kartotekach redakcyjnych. Chodzi przede wszystkim o częstotliwość wystąpień tych korespondentów, o ich ruchliwość, o jakość nadsyłanego przez nich materiału, o stopień zaufania, na jakie zasługują.

Korzystamy w pełni z doświadczeń prasy radzieckiej

Dlatego szczególnie na tym odcinku nie powinniśmy się dać zasugerować wskaźnikami przyrostu korespondentów. Kwitując osiągnięcia, winniśmy wyciągnąć wszystkie „ty, by pełnić sprawę naprzód i dojsz do odcinku korespondentów do takich wyników, jakie są niezbędne Polsce Ludowej.

Sprawa nie jest prosta, bo istotnie, trzeba przezwyciężyć szereg trudności, oporów, przesądów, nieporozumień, a nawet wręcz złości. Ale je stęśmy w tym szczególnym położeniu, że nie musimy tworzyć z niczego. Mamy przed sobą wspaniałe doświadczenia prasy radzieckiej, która stworzyła wzór i przykład działania aparatu korespondentów robotniczo-chłopskich. Na tym wzorze i przykładzie możemy i musimy się uczyć, by wyrównać zaległości i udośćkonić zarówno pracę korespondentów, jak i nauczycielstwa. Bo i to jest niesłychanie ważne zagadnienie, aby głos korespondenta robotniczego w Polsce nigdy nie brzmiał, jak przysłowiowy głos wołającego na puszczy. Musimy zrobić wszystko, by głos ten spotkał się zawsze, w każdym wypadku z echem! (oklaski).

Korespondenci otoczeni zostaną troskliwą opieką

Zadanie właściwego zorganizowania sieci korespondentów spożywa, rzecz jasna, przede wszystkim na redakcjach. Muszą im w tej dziedzinie pomóc organizacje partyjne, ale zasadnicza praca ciąży tu na redakcjach. Muszą one dobrać sobie korespondentów, czuwać nad ich pracą, wychowywać ich, pouczać, utrzymywać z nimi ścisły kontakt, komunikować się z nimi, udzielać wskazówek. Muszą też zapewnić im należytą opiekę, bo, jak wiemy z praktyki, zdarzają się u nas niedopuszczalne próby zastraszania korespondentów, zmuszania ich do milczenia, a nawet stosowania wobec nich represji. Tym problemem poloz się kres!

Winni krepowania swobody słowa korespondenta, bez względu na to, kim są i jakie zajmują stanowiska — poniosą właściwe konsekwencje swych nieodpowiedzialnych i niedopuszczalnych wystąpień. Ale, by skutecznie zapobiegać takim faktom, redakcje muszą czuwać nad korespondentami i w każdym wypadku interweniować u właściwych władz państwowych, czy partyjnych, domagając się surowego ukarania tych, którzy hamują pracę korespondentów. Mówię także o władzach partyjnych, bo zdarzają się nawet wśród członków PZPR wypadki niepartyjnego zachowania na tle prób stłumienia szlachetnej krytyki ze strony korespondenta.

Zadania korespondentów robotniczych i chłopskich

Jakie są zadania korespondenta robotniczego i chłopskiego i czego od nich oczekujemy?

Każdy korespondent robotniczy i chłopski powinien przede wszystkim pamiętać, że jest żołnierzem w walce klasowej, którą masę pracującą Polski z klasą robotniczą na czele toczy, by zbudować w naszym kraju socjalizm, by utrwalić na świecie pokój. Każdy korespondent musi więc sobie uświadamiać istotę tej walki i być zawsze czujny na każde posunięcie wroga klasowego, gotów natychmiast do unieszkodliwienia tego wroga i pokrzyżowania jego zamierów. Musi umieć ujawniać i demaskować tego wroga, odsłaniać jego podstępne i zdradzieckie zamiary, mobilizować przeciwko niemu masę, wskazywać, gdzie i jak najlepiej, najskuteczniej go osiągnąć i uderzyć.

Korespondent robotniczy i chłopski to wysunięta placówka frontu walki klasowej, to niejako czujka wystawiona na niewzruszanej linii walki. W całej swojej działalności korespondent robotniczy i chłopski musi mieć jasno wytyczone kryteria działalności. Musi sobie dokładnie zdawać sprawę, co służy sprawie walki o socjalizm, a co służy naszym wrogom i hamuje te walkę, co służy budownictwu socjalizmu, a co mu przeszkadza, co służy sprawie utrwalenia władzy ludowej, a co się przeciw tej władzy zwraca, co przyspiesza narastanie nowych, socjalistycznych form życia społecznego, a co je opóźnia; co służy sprawie walki o pokój i umocnienia obozu pokoju, a co jest działaniem na korzyść podżegaczy wojennych i sił reakcji międzynarodowej; co przyczynia się do rozwoju kultury i oświaty w kraju, a co ten rozwój hamuje; co przyspiesza i ułatwia realizację naszych planów gospodarczych — Planu 6-letniego; co usprawnia pracę, przyczynia się do wzrostu jej wydajności, do krzewienia socjalistycznego stosunku do pracy — a co hamuje tę pracę, a co osłabia łazików, humelantów, szkodników, dekonników, nierobów, dzmochów, albo wręcz sabotażystów; co przyczynia się do usprawnienia i demokratyzowania naszego aparatu władzy ludowej — a co ten proces hamuje i hodzi w tym aparacie biurokratyczna pleśń, zalatująca zenilzną i rozkładem.

Kierując się w swej pracy takimi sprawdzianami, każdy korespondent będzie mógł prawidłowo wywiązać się ze swych obowiązków. Zabezpieczy go to przed błędami politycznymi i fałszywymi ocenami. Gdy będzie te sprawdziany stosował — nie da się zwieść pozorom, ani sprowadzić na manowce, nie wpadnie w sieć podstępnych zasadzek wroga klasowego, szkodnika czy sabotażysty.

Nie wolno krępować korespondenta w jego doniosłej pracy

Tkwiąc bezpośrednio w terenie, w masie, korespondent ma za zadanie informowanie społeczeństwa za pośrednictwem gazety o wszystkim, co ma znaczenie dla naszej pracy nad budową podstaw socjalizmu, o wszystkim, co ma znaczenie dla naszej walki o socjalizm, o pokój. To jest sformułowanie bardzo szerokie, ale także też są zadania korespondentów i nie należy, nie wolno ich zwężać. Nie wolno krępować korespondenta w wyborze zagadnień, ani w pełnym rozwinięciu przezeń inicjatywy.

Korespondent patrzy na bieg spraw w najbliższym środowisku i informuje nas o tym, co się wokół niego dzieje. A więc pisze o inicjatywie robotników w zakładzie pracy w dziedzinie racjonalizacji i usprawnienia produkcyjnych. To są rzeczy ważne, bo doświadczenia jednego zakładu (Dokończenie na str. 2-cj)

Krajowy zlot korespondentów terenowych obraduje w stolicy

WARSZAWA (PAP) — Dnia 6 bm. w Teatrze Narodowym w Warszawie obradował I krajowy zlot korespondentów robotniczych i chłopskich, na którym podsumowano dotychczasowe doświadczenia oraz wytyczono metody i drogi dalszego rozwoju ruchu korespondentów. Ponad 500 uczestników zleżogórników w tradycyjnych strojach, hutników, metalowców, robotników rolnych, działaczy wiejskich, chłopów w strojach ludowych — reprezentujących 12.000 korespondentów robotniczych i chłopskich z całego kraju zmanifestowało swą nieugiętą wolę służenia Polsce Ludowej przez jeszcze ściślej powiązanie codziennych spraw mas pracujących, ich bolączek i osiągnięć z pracą robotniczą i chłopską — orzechem walki o budownictwo socjalizmu, o pokój.

Zlot zagal kierownik Wydziału Prasowego KC PZPR, tow. red. Staszewski, który serdecznie powitał przybyłych na zjazd z całego kraju korespondentów. Gdy tow. red. Staszewski wita go rado zasiedających w prezydium: marszałka Sejmu ob. Władysława Kowalskiego, premiera tow. Józefa Cyrankiewicza, członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR tow. Romana Zambrowskiego, członka KC PZPR, tow. Zenona Nowaka oraz znajdujących się na sali członków rządu — wybuchu długiego niemilkowego entuzjazmu na cześć Prezydenta R. P. przewodniczącego KC PZPR — tow. Bolesława Bieruta, na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Powitanie przez mówcę i zaproszenie do prezydium tow. red. Baranowa — przedstawiciela centralnego organu WK(b) „Prawdy” — zamienia się w długo niemilkowe owacje na cześć Związku Radzieckiego. Wzniesiony na sali okrzyk: „Niech żyje Wódz proletariatu całego świata, Genialissimus Stalin” — wywołuje entuzjazm. Zgromadzeni stojąc długo skandują STA — LIN, STA — LIN.

Oklaskami przyjmują zebrani powitanie przez mówcę przedstawicieli organów partii komunistycznych i robotniczych państw demokratycznych i niektórych krajów kapitalistycznych oraz zaproszenie do prezydium tow. red. P. Courtade („Hu manite” — Francja), K. Marona („Neues Deutschland” — Niemiecka Republika Demokratyczna), L. Barca („Unita” — Włochy), G. Mate („Szabad Nep” — Węgry), F. Sel-

Radzieckie masy pracujące witają Święto Zwycięstwa nowymi sukcesami produkcyjnymi

MOSKWA. — Masy pracujące Związku Radzieckiego pragną godnie uczcić zbliżający się dzień zwycięstwa — 5-rocznicę rozgromienia hord hitlerowskich przez Armię Radziecką i bezwarunkowej kapitulacji Trzeciej Rzeszy, postanowiły przedłużyć 1-Majowe warty stachanowskie do 9 maja.

Z całego kraju napływają wiadomości o nowych sukcesach produkcyjnych robotników radzieckich.

Stachanowcy wielkich zakładów hutniczych „Azowstal” w Zdanowie ustanowili nowy rekord szybkościowego wytopu stali. Wytopiacz Michał Golebnow skrócił o godzinę wytop stali i uzyskał z każdego metra sześciennego użytkowej powierzchni pieca po 10,1 ton metalu, przekraczając tym samym normę o przeszło tonę.

Poważny sukces osiągnęła Brygada górnicza Mignadżana Minzaripowa — laureata nagrody stalinowskiej, Brygada która pobila rekord szybkości w przebijaniu nowych sztolni w kopalniach rudy. Sukces swój Brygada Minzaripowa zawdzięcza wzorowej organizacji pracy i maksymalnemu wykorzystaniu urządzeń technicznych.

Zaloga zakładów „Krasnyj Borice” w Orszy wita Dzień Zwycięstwa przedterminowym wykonaniem planu 5-letniego. Obecnie robotnicy tych zakładów produkują już obrabiarki na poczet 1951 roku.

O nowych sukcesach produkcyjnych, osiągniętych we współzawodnictwie dla uczczenia Dnia Zwycięstwa, meldują robotnicy zakładów przemysłowych Uralu, Azji Środkowej i Dalekiego Wschodu.

Nowe sukcesy partyzantów wietnamskich

PEKIN (PAP). — Z Wietnamu donoszą, że oddziały partyzanckie zaatakowały kolumnę samochodową francuskiego korpusu ekspedycyjnego w okolicy Bam-Me-thuot, o 250 km na północny wschód od Saigona, 6 samochodów pancernych i kilka ciężarówek zostało zniszczonych.

W prowincji Tra-vinh ofensywa wietnamskiej armii wyzwolenczej czyli dalsze postępy.

Na wschód od Saigona partyzanci zaatakowali umocnione stanowiska francuskich wojsk okupacyjnych w Duchoa i wycofali się, zabierając znaczną ilość broni i amunicji.

Masowe protesty we Francji przeciw podejrzanym wizycie Achesona

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że w związku z zapowiedzianym przybyciem w dniu 7 maja sekretarza stanu USA Achesona, Związek Bojowników o Wolność i Pokój ogłosił komunikat protestacyjny.

„Acheson przybywa do Paryża — głosi komunikat — by domagać się totalnego udziału Francji w zimnej wojnie i zwiększenia przez Francję wydatków na broń, narzucone przez „Pakt Atlantyczny”.

Związek Bojowników o Wolność i Pokój wzywa wszystkich Francuzów, by niedziele i poniedziałek przekształcili w dwa wielkie dni walki o pokój, podczas których od będzie się masowa akcja zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

skim. Nadesłane protesty Związku Bojowników o Wolność i Pokój prześle przedstawicielom rządu Stanów Zjednoczonych.

Związek będzie domagać się przyjęcia przez Achesona delegacji, która oświadczy mu, że lud Francji sprzeciwia się wszelkim próbom agresji i będzie walczył o niepodległość narodową i pokój.”

Związek Kobiet Francuskich odpowiedział pierwszy na apel Bojowników o Wolność i Pokój, wzywając kobiety francuskie do akcji protestacyjnej przeciwko pobytowi w Paryżu przedstawicieli amerykańskich podżegaczy wojennych i do masowego zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

radziecką jako wielkiego bojownika pokoju, trybunę, z której rozlega się na cały świat bojowy głos mobilizujący masę całego świata do walki o pokój. Pozdrawiamy „Prawdę” i całą prasę radziecką, z lamów której rozlega się głos milujących pokój na rodów radzieckich, głos sławnej partii bolszewickiej, kierowanej przez Wódza i Nauczyciela całej postępowej ludzkości, Towarzysza Stalina.

Mówca cytując słowa Józefa Stalina o roli korespondentów radzieckich: „nie należy traktować robotniczych i wiejskich korespondentów tylko jako przyszłych dziennikarzy lub działaczy społecznych w fabryce — w klasnym tego słowa znaczeniu — są oni przede wszystkim tymi, którzy odsłaniają niedociągnięcia na szero radzieckiego społeczeństwa, są bojownikami o usunięcie tych niedociągnięć, dowódcami proletariackiej opinii publicznej, starającymi się skierować niewyczerpane siły tego potężnego czynnika na pomoc partii i władzy radzieckiej w trudnym dziele budownictwa socjalistycznego.”

Kończąc swe przemówienie, tow. red. Staszewski wskazuje na zadania zjazdu, który winien podsumować dotychczasowe doświadczenia, nadać ruchowi korespondentów określone formy organizacyjne i wyraźny kierunek rozwoju, wypracować skuteczne metody rozwijania krytyki i walki z uśloowaniami jej tłumienia oraz podnieść ten ruch na wyższy poziom.

Przemówienie tow. red. Staszewskiego przyjęli obecni długo niemilkującymi oklaskami.

Potężna demonstracja w Kopenhadze

KOPENHAGA (PAP). — 5 bm. przybył do Kopenhagi na kontrterpedowcu „Neapol” nacelnik brytyjskiego sztabu marynarki wojennej admirał Fraser, który odbywał podróż po krajach, uczestniczących w „Pakcie Atlantycznym”. W momencie przybycia kontrterpedowca lu-

dnosć urządziła demonstrację. Demonstranci nieśli transparenty, na których widniały napisy: „Precz z „Paktem Atlantycznym”. „Precz z admirałem Fraserem”. Silne oddziały policji przybyły na przystań zaatakowały demonstrantów, 10 osób aresztowano.

Rumunia nawiązuje stosunki dyplomatyczne z Mongolską Republiką Ludową

BUKARESZT (PAP). — Rząd Mongolskiej Republiki Ludowej za pośrednictwem swego ambasadora w Moskwie Idamzaba zwrócił się do rządu rumuńskiego z propozycją ustanowienia stosunków dyplomatycznych między Rumunią a Mongolską Republiką Ludową.

Ambasador rumuński w Moskwie Bugicz zakomunikował ambasadorowi Mongolskiej Republiki Ludowej, że rząd rumuński z całą gotowością przyjmie te propozycje.

We wtorek, dnia 9 maja b. r. o godz. 13 w sali „Ogniska”, ul. Moniuszki 4a odbędzie się

OGÓLNOŁÓDZKA KONFERENCJA AKTYWU ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Sprawy b. ważne!

Wojewódzki Komitet Okręgowa Rada Związków
Obrońców Pokoju w Łodzi Zawodowych w Łodzi

Zarząd Grodzki
Związku Nauczycielstwa Polskiego
w Łodzi

Korespondenci robotniczy i chłopscy

żołnierzami sprawy pokoju i budownictwa socjalistycznego

Przemówienie tow. premiera Józefa Cyrankiewicza, wygłoszone na I zlocie krajowym korespondentów robotniczych i chłopskich

(Dokończenie ze str. 1)

docierają w ten sposób do innych zakładów. A więc pisać o wynikach współzawodnictwa pracy i to jest ważne, bo tą drogą mobilizuje się robotników innych zakładów pracy do zwiększenia wysiłku dla lepszego, szybszego i sprawniejszego wykonania planów produkcyjnych. A więc pisać o pracy świetlic czy gazetki ściennej na swym terenie, o pracy oświatowej, o tworzeniu spółdzielni produkcyjnych, o zasiewach — słowem o wszystkim, co uważa za istotne.

Ale równocześnie korespondent ma szeroko otwarte uszy i oczy i informuje w sposób krytyczny. Pisz więc o wszystkich brakach i niedociągnięciach, o bolączkach i potrzebach, o wyrzniętych ludziach krzywdach i niewypelnianiu przez organy administracji państwowej i gospodarczej swych obowiązków, o ich błędach i brakach.

Krytyka i samokrytyka, to potrzebny oręż w rękach korespondentów. Niechaj nas to nie przeraża, że w każdym korespondencie, rozpoczynającego swą pracę spotykamy się przede wszystkim z krytyką tego, co się dzieje w jego polu widzenia.

To dobrze. Wrażenie, że zło dostrzeżone jest zazwyczaj najsilniejszą podnieca, która wkłada pióro w rękę poczynającego korespondenta. Jeżeli trafił on zaobserwować zło, ocenić je i wskazać redakcji, to spełnia pożyteczną ze wszelkich funkcji, niezbędną w ustroju demokracji ludowej. Oczywiście krytyka ta musi być krytyką pozytywną, krytyką zrodzoną z serdecznej troski o dobro naszego Państwa Ludowego i powodzenie naszych planów politycznych i gospodarczych. Jeżeli korespondent dostrzeże, że ktoś lub coś stoi z takich czy innych powodów na przeszkodzie skutecznej realizacji naszych planów i zamiarów, jeżeli pisze o tym do redakcji, jeżeli ta po zbadaniu sprawy podaje rzecz do wiadomości publicznej, to dokonany jest pierwszy i najważniejszy krok na drodze do usunięcia błędów, braków i bolączek. Można bowiem skutecznie zwalczać zło tylko wtedy, gdy zostanie ono ujawnione.

Konieczność dokładnego sprawdzania informacji

Jest oczywiście obowiązkiem redakcji dokładnie sprawdzić zarzuty i krytykę swego korespondenta. Nie można tolerować, by publicznie rozgłaszane były zarzuty niesprawdzone, a co gorsza zarzuty fałszywe. Takie zarzuty są krzywdzące, gorzej — są szkodliwe przede wszystkim dlatego, że podtrzymują zaufanie do gazet, do jej ważnej funkcji — kontroli społecznej. Dlatego redakcja musi mieć zorganizowany aparat kontroli, musi być w kontakcie z właściwymi władzami i bacznie, by korespondent nie nadużył zaufania publicznego. Tylko, że i od redakcji trzeba wymagać sprawności w tej dziedzinie, bo sprawdzanie, które przeciąga się zbyt długo, oznacza częste pogrzebanie sprawy.

Korespondent musi ze swej strony pamiętać o ogromnej odpowiedzialności, która na nim ciąży.

Jego zarzuty, czy pochwały — to obojętne — muszą być bezwzględnie prawdziwe, oparte na dokładnym zbadaniu sprawy. Nie wolno tu się opierać na pogłoskach czy plotkach, na tym „co ludzie mówią”. Korespondent powinien pisać tak jak on widzi, powinien pisać szczerze i z pasją, powinien się kierować jedynie słuszną sprawą, powinien, gdy krytykuje, a także gdy pisze pozytywnie, podawać wiadomości sprawdzone, w formie przemyślanej. Korespondentowi nie wolno kierować się w podawaniu wiadomości, w krytyce czy pochwałach osobistymi sympatiami czy antypatiami.

Błąd jednak, jeżeli ktoś uzbija się w legitymację korespondenta i w bezpośredni dostęp do prasy, używa tej swojej pozycji dla osobistych celów. Wszelkich takich korespondentów Partia i my, będziemy traktować jako szkodników i wyłączać w stosunku do nich jak najsurowsze konsekwencje! (oklaski).

Dobór klasowy kadr korespondentów

Dlatego też tak ważny jest klasowy dobór korespondentów spośród najlepszych ludzi klasy robotniczej, spośród najlepszych chłopów mało i średniorolnych, spośród najlepszych części inteligencji pracującej. Ważny jest dobór spośród najbardziej aktywnych ludzi, wyrobionych i uświadomionych politycznie, nie ulegających podstępom wroga.

Nie zawsze decydować winny czysto dziennikarskie czy literackie talenty. Oczywiście, mają one swoje znaczenie. Ale przy doborze korespondentów winna decydować przede wszystkim postawa i aktywność społeczna, przy czym wystarczy na początek, jeżeli ta aktywność społeczna ujawnia się, na razie tylko poprzez

pisanie listów do redakcji. Z tego co mówię, wcale nie wynika, że korespondentów szukać należy wyłącznie wśród istniejącego już i działającego aktywnie społecznego. Odwrotnie właśnie poprzez wyszukiwanie, organizowanie sieci korespondentów także wśród ludzi dotychczas niepełniących żadnych funkcji społecznych, będzie się na przyszłość aktywnie społecznie powiększać.

Odpowiedzialność za drukowane słowo

I to jest także jedno z bardzo ważnych zadań rozszerzania sieci korespondentów, powiększenia ich liczyby.

Musimy korespondentów dobrze pracującym zapewnić swobodę działania. Niesłychanie ważną jest zasadą, że korespondent odpowiada za swoją pracę, za swoje notatki i artykuły, za ich treść, za ich słusność przed redakcją, tylko przed redakcją, a nie przed kimkolwiek innym! (oklaski).

Ważna jest walka o tę zasadę i do prowadzenie tej zasady do wszystkich opornych i konserwatywnie myślących głów. A więc nie odpowiada korespondent ani przed starostą, jeżeli skrytykuje sprawę w powiecie, ani przed burmistrzem, jeżeli krytykuje sprawę w mieście, czy miasteczku, ani przed dyrektorem zakładu czy fabryki, jeżeli krytykuje sprawę w zakładzie pracy, ani przed radą zakładową.

Korespondentowi musimy zapewnić maksimum niezależności od szefa i komenderowania nim przez kogokolwiek, przy równoczesnej jednak walce o wzmocnienie u korespondenta poczucia odpowiedzialności za to, co pisze. Naszym zadaniem będzie zabezpieczyć niezależność korespondentów, walcząc o tę niezależność, a waszym zadaniem jest wzmacniać u siebie poczucie odpowiedzialności za to, co piszecie! (oklaski).

Korespondenci — źródło talentów dziennikarskich

Trzeba pamiętać, że korespondenci robotniczy i chłopscy to wielki rezerwuariat sił społecznych, jak również talentów dziennikarskich, które mogą przy odpowiedniej pracy ze strony macierzystej redakcji służyć jako źródło odnawiania naszych kadr redakcyjnych. Źródło to cenniejsze, że klasowo nam najbardziej odpowiadające i związane bezpośrednio z terenem. Korespondenci robotniczy i chłopscy to także źródło kadr działaczy społecznych i politycznych. Trzeba tylko umieć i chcieć z niego czerpać, trzeba dokonywać właściwej selekcji.

Korespondenci — działacze społeczni

Korespondent robotniczy czy chłopski, mający za sobą już doświadczenie i cieszący się dzięki swej pracy autorytetem wśród towarzyszy pracy i miejscowej ludności — to reprezentant gazety na danym terenie, to równocześnie działacz społeczny, który może i powinien odegrać właściwą rolę na swym terenie. Musi on umieć wyzyskać swój autorytet, musi służyć pomocą i radą w pracach społecznych i politycznych terenu.

Głos korespondenta nie może być bagatelizowany przez nikogo!

Napisanie korespondencji czy listu do redakcji nie wyczerpuje jednak bynajmniej sprawy. To jest dopiero początek. Ale także nie wyczerpuje sprawy ogłoszenie korespondencji, czy listu w gazecie. To dopiero następny krok. Kolej teraz na właściwą reakcję ze strony tych wszystkich, których dana korespondencja czy list dotyczy i tutaj dochodzimy do najbardziej istotnej sprawy. Nie może być takiej sytuacji, ażeby wystąpienie korespondenta czy listu czy teledzięk przebrzmiały bez echa. Musi nastąpić odpowiedź. Obowiązkiem redakcji jest dopilnować, aby taka odpowiedź istotnie nastąpiła i to w określonym terminie. Następnym na szym zadaniem, a to jest przede wszystkim zadanie władz państwowych, rad narodowych, wszystkich urzędów, instytucji, zakładów, fabryk — jest zaszczepić wszystkim poczucie odpowiedzialności, socjalistyczny styl ustosunkowania się do artykułów, korespondencji, notatek, omawiających bolączki terenowe, błędów pracy poszczególnych organów i wskazujących często środki zaradczcze. Otoż trzeba powiedzieć, że daleko nam wszystkim od tego, żeby zaprzeczać taki socjalistyczny styl pracy z gazetą i korespondentami. Wolać jeszcze w niektórych organach aparatu państwowego panuje reklamarski stosunek do prasy. Są więc u nas w aparacie państwowym i gos-

podarczym ludzie, którzy uważają, że prasa ma służyć do takiego pokazywania rzeczywistości, jakie im od powiedzia, a nie takiej, jaka jest, gdy się spojrzy na nią nie zza biurka, ale od strony życia, od dołu i od góry. Zdarza się, że niektórzy z kierowników urzędów czy instytucji w razie ukazania się krytycznej wzmianki w prasie, czują się obrażeni, zaczynają przeprowadzać dochodzenie, w jaki sposób dana wiadomość mogła się wydostać z ich pilnie strzeżonych podwojek. Gdy to potrafiła ustalić, albo gdy po prostu wyczytają nazwisko korespondenta w gazecie, wówczas zaczyna się nagonka na korespondenta. Wiedzą więc najlepiej ze swego doświadczenia, a niektórzy z was odczuwają na własnej skórze, że istnieje jeszcze w Polsce dość liczna rezerwa przeżytków starego ustroju.

Obronimy korespondentów przed szykanami i prześladowaniami ze strony wrogów krytyki

Są po urzędach i zakładach pracy tacy panowie, którzy nie znoszą krytyki, boją się jej, jak diabeł święconej wody. Tacy panowie poruszają niebo i ziemię, by zakneblować usta kogoś, by się wykręcił od odpowiedzialności, by policzyć się z krytykami.

Znamy więc wypadki, kiedy zamiast zbadać sprawę i zadość uczynić słusznemu zarzutom i uzasadnionej krytyce, panowie tacy zaczynają reakcję na ogłoszoną krytykę od poszukiwania korespondenta, który zakłócił im błogi spokój dyktando-biurokratyczny. Próbuja wyrzucić na nim swą zemstę, skłonić do odwolania zarzutów, zmusić do milczenia. Znamy taki przykład, jak sprawa tow. Zachara, korespondenta „Gazety Robotniczej”, który za napisanie krytycznej korespondencji został przez dyrektora zakładu przesunięty do ciężkiej, specjalnie dla niego wyznaczonej pracy. Dzięki czujności organizacji partyjnej, dzięki pomocy redakcji, która dowiedziała się, co się dzieje z korespondentem, tow. Zachar zajął z powrotem swoje stanowisko, a na zmianę dyrektora został usunięty ze stanowiska! (oklaski).

Znamy wypadek tow. Moszcza, korespondenta z Głównych Warsztatów Napraw przy Dolnośląskich Warsztatach Przemysłu Węglowego, który z powodu szyskan administracji za pisanie krytycznych notatek, zmuszony był zrezygnować z pracy w tym zakładzie. Tow. Moszcza jednak nieśmielenie położył uszy po sobie i nie zawiadomił redakcji!

Znamy wypadek z tow. Andrzejewską, korespondentką z PZPB Nr 8, która została przesunięta do Centrali Odzieżowej na stanowisko referenta socjalnego, bo bywała i takie posunięcia, że się przenosi korespondenta z jednego zakładu do innego. Tam w PZPB była ona aktywna, przodująca korespondentką. Po tem redakcja prześladała od niej otrzymywać materiały. Dlaczego? Bo inspektor kontroli w Centrali Odzieżowej oświadczył jej, że żadna korespondencja nie może się ukazać bez jego kontroli.

Znamy nawet takie fakty, że niektórzy biurokraci próbowali uciec się pod skrzydła prokuratora i tam dochodzić swoich żądanych praw na drodze sądowej. Tak było z tow. Pospiechem, którego biurokraci z PZGS ciągnęli pod sąd. Na szczęście sądy rozumieją już swoje obowiązki i tego rodzaju pieniaści w kilku typowych wyrokach, które mieliście sposobność czytać w naszych piśmiech, potrafiwali w odpowiedni sposób. Ale chodzi nie tylko o te jaskrawe przypadki nadużycia władzy lub stanowiska, bo tak należy nazwać te nie dopuszczalne wystąpienia przeciwko słuszej krytyce.

Bywają także i inne sposoby reagowania na krytykę. Bywa i tak, że winowajca kładzie uszy po sobie, przelatywa gorzką pigułkę krytyki, zbywa milczeniem całą sprawę i dalej robi swoje. Uważa, że lepiej sprawę przemilczeć, czas zrobić swoje i wszyscy zapomną, jeżeli redakcja sprawy nie pilnuje.

Istnieje wreszcie trzeci, także niedopuszczalny, sposób reagowania na zarzuty krytyczne korespondentów. To są owe „urzędowe sprostowania”, nadsyłane redakcjom w odpowiedzi na ogłoszone korespondencje i listy. Celują w tym zwłaszcza referaty prasowe różnych instytucji. Te referaty, a zdarza się to i w niektórych resortach państwowych, uważają, że wystarczy odpowiedzieć redakcji długim, możliwie zawilim wywodem, który oczywiście nic nie wyjaśnia.

Otoż takie pojmanie zadań referatów prasowych przez kierowników instytucji jest z gruntu fałszywe. Referaty prasowe — i tego będziemy pilnować — muszą zmienić styl pra-

cy i ulec zasadniczej reorganizacji. Referaty prasowe nie są od reklamowania, od formułowania zdawkowych wyjaśnień, które niczego nie wyjaśniają. Kierownictwa instytucji, urzędów, ministerstw powinny interesować się pracą swoich referatów prasowych, pomyśleć odpowiednio referatów prasowych i same powinny zaniechać tego nonszalanckiego stosunku do korespondenta, do gazety, do krytyki.

A już zupełnie niedopuszczalne są takie metody, jak np. próby wywierania nacisku na redakcję, aby nie publikowały listów czy korespondencji niemających dla danego dyktando-czy biurokraty.

Mówię dziś w tym przemówieniu na waszym pierwszym zlocie bardzo dużo przede wszystkim o trudnościach, na jakie napotykalicie. Nie mówię o wszystkich waszych pozytywnych osiągnięciach, nie mówię także o pozytywnych przykładach dobrej współpracy różnych instytucji, urzędów z prasą, z korespondentami. Mówię przede wszystkim o wypaczeniach, o błędach, o prześladowaniu korespondentów, dlatego, że w tej chwili wezwoływym zagadnieniem jest wciągnięcie do pracy jak najszerszych rzesz korespondentów i usunięcie im z drogi wszystkich przeszkód, na jakie natrafiają ze strony biurokratów, wrogów krytyki, ludzi złej woli i wrogów klasowych! (oklaski).

Korespondent robotniczy i chłopski jest ściśle związany z terenem swojej pracy. On widzi ludzi i ich sprawy z bezpośrednią bliskością. Tylko wtedy może być pełnowartościowym korespondentem. Ale dobry korespondent nie może ograniczyć swego pola widzenia do spraw własnego tylko warsztatu pracy, własnego zakładu, własnej budowl, własnej spółdzielni produkcyjnej, czy gromady. Korespondent musi równocześnie uważnie śledzić w swojej gazecie, co się dzieje w całym kraju, musi być świadom, czym w danej chwili żyje cały kraj. Musi włączyć sprawę swego terenu z wielkimi sprawami, którymi żyje cały kraj — ze sprawą budowania socjalizmu, ze sprawą walki o pokój — i pod tym kątem widzenia podchodzić do spraw swego terenu.

Doniosła rola korespondenta w akcji obrony pokoju

Oto dziś cała Polska żyje pod znakiem wielkiej akcji obrony pokoju. Przystępujemy do masowej zbiórki podpisów pod apelem sztokholmskiej sesji Światowego Komitetu Obrony Pokoju. W całym kraju powstały lokalne Komitety Obrony Pokoju. Jest ich już dziś blisko 25 tys., a z każdym dniem liczba ta rośnie. Ta wielka, doniosła akcja mobilizuje do walki o pokój wszystkich ludzi dobrej woli bez różnicy przekonania politycznych, członków partii i bezpartyjnych, wierzających i nie wierzących, mężczyzn, kobiet i młodzieży. W takim momencie jest rzeczą jasną, że korespondenci robotniczy i chłopscy muszą zwrócić szczególną uwagę na sprawy związane z tą akcją na ich terenie. Muszą śledzić powstawanie i działalność miejscowych Komitetów Obrony Pokoju, informować o ich osiągnięciach, krytykować błędy i braki, a równocześnie, jako ludzie świadomi wagi tej akcji, muszą przyłożyć rękę do jej rozwoju na swym terenie, muszą pomagać przy tworzeniu Komitetów Obrony Pokoju, wspierać je swą radą, pomagać w pracy. Dlatego, że korespondent robotniczy i chłopski to równocześnie aktywista czujny na wszystkie potrzeby terenu i żyjący jego sprawami i akcjami, a nie tylko bierny obserwator, który zadowala się rejestrowaniem bieżących wydarzeń w takim czy innym krytycznym oświeceniu.

Sieć korespondentów musi pokryć teren całego kraju

Towarzysze! Ten pierwszy zlot korespondentów robotniczych i chłopskich z całej Polski jest ważnym wydarzeniem w rozwoju ruchu korespondentów. Za chwilę rozpocznie się na tej sali dyskusja. Nastąpi wymiana poglądów i doświadczeń z różnych terenów, różnych środowisk, z rozmaitych stron naszego kraju. Da ona niewątpliwie bogaty materiał dla ulepszenia i usprawnienia metod waszej pracy, przyczyni się do lepszego wykorzystania waszych korespondentów przez redakcję, przez partię, przez władze państwowe i nasz aparat gospodarczy.

aby dalszy rozwój ruchu korespondentów był zapewniony, potrzeba jednak spełnienia szeregu warunków podstawowych.

Jeszcze raz je powtórzę.

Sieć korespondentów musi pokryć cały kraj. Korespondenci muszą pisać stale i regularnie, pisać zwięźle, jasno i przystępnie. Operować faktami — unikać ogólników.

Czułość — najwyższa zaleta dobrego korespondenta

Korespondencie muszą być prawdziwie, informacje muszą być źródło we, pewne i sprawdzone. Korespondent musi być niezależny, powołany przez redakcję i przez nią odpowiedzialny. Musi korespondent z nieskrępowanej wolności słowa. Tylko redakcja powinna decydować o tym, co może a co nie może być drukowane, co powinno być w inny sposób załatwione. Korespondent musi być czujny na każdy przejaw działalności wroga klasowego. Nie wolno mu ani na chwilę zapominać o nakazie czujności w swojej pracy. Korespondent musi reagować natychmiast, szybko, sprawnie na każde wydarzenie w terenie. Nie może zwlekać ani odlagać się z informowaniem swej redakcji, nie wolno mu pomijać faktów istotnych. Korespondent informuje o pozytywnych osiągnięciach i doświadczeniach swego terenu, upowszechnia je, ukazuje szerokiemu rzeszom sposoby lepszej, skuteczniejszej i racjonalniejszej pracy. Korespondent wstrzącha się pilnie w głosy opinii robotniczej i chłopskiej na swym terenie i przenosi je do gazety. Korespondent kontroluje działanie organów władzy państwowej i aparatu gospodarczego na swym terenie. Korespondent reaguje na wszystkie bolączki, błędy i braki, krytykuje je i wskazuje środki zaradczcze. Podechodź do tego zagadnienia krytycznie, zawsze pod kątem widzenia interesów Państwa Ludowego i sprawy budownictwa socjalistycznego. Korespondent nigdy nie kieruje się w swej pracy motywami osobistymi.

Korespondent musi się uczyć bez przerwy

Po to, aby korespondent mógł coraz lepiej orientować się we wszystkich zawiłych sprawach, musi się stale kształcić i podnosić poziom swojej wiedzy politycznej, musi coraz głębiej opanowywać zasady marksizmu — leninizmu i coraz lepiej stosować je w swej pracy. Korespondent musi zdobywać wiedzę ogólną, musi dbać o swój język, musi walczyć z niechlujstwem językowym, musi uczyć się na najlepszych wzorach polskiej publicystyki, musi czerpać ze wspaniałych wzorów radzieckich. Musi uczyć się pisać o sprawach najtrudniejszych, ale tak prosto, aby go wszyscy rozumieli. Korespondent musi się uczyć, uczyć i jeszcze raz uczyć! (oklaski).

Obowiązki redakcji wobec korespondentów

Korespondentem opiekuje się w sposób przemyślany redakcja. Pozostaje z nim w ścisłym kontakcie, instruując go, walcząc o jego swobodę działalności, broniąc przed próbami zastraszania i zdławiania wolności słowa. Redakcja reaguje na każdą krzywdę wyrządzoną korespondentowi, redakcja sprawdza materiał korespondenta, ocenia go i w odpowiedniej formie podaje do druku. Redakcja bacznie, aby zainteresowane czytelnicy szybko i skrupulatnie na każdy głos korespondenta i każdy list czytelnika. Wywiera na cisk na opieszałych, by zadośćuczynili swemu obowiązkowi reagowania na wystąpienia korespondentów. Redakcja dba o podniesienie poziomu ideologicznego, wiedzy ogólnej i fachowej korespondentów i przysposobienie ich do lepszego spełniania swych funkcji.

Wszystkie organy władz państwowych i administracji gospodarczej reagują natychmiast na wystąpienia korespondentów, udzielają wyjaśnień, przeprowadzają samokrytyczną ocenę błędów i niedociągnięć. Zastanawiają środki celem ich usunięcia. Natychmiast informują redakcję o przedsięwziętych krokach.

W żadnym wypadku nie wolno organom władzy państwowej i administracji gospodarczej przemilczać czy lekceważyć głosu korespondenta, a tym bardziej czynić prób krepowania jego działalności, zastraszania lub zmuszania do milczenia, czy odwołania zarzutów.

Tego rodzaju postępowanie pociągają za sobą najsurowsze konsekwencje. Towarzysze Stalin mówili:

„Prześladowanie robotniczych czy wiejskich korespondentów jest barbarzyństwem, przeżytkiem burżuazyjnych obyczajów i my takich prześladowanie korespondentów traktować będziemy jako barbarzyństwo i będziemy w administracji tępić”. (oklaski)

Pamiętać będziemy o tym, co tow. Bierut mówił na III Plenum KC, którego uchwały tak bardzo pomo-

gły rozwojowi ruchu korespondentów robotniczych i chłopskich. — Tow. Bierut mówił:

„Trzeba przestrzegać, aby krytyka i samokrytyka, zarówno od góry jak i od dołu, nie była dla wroga przez czynników i osoby, których dotyczy, o ile oczywiście nie posiada ona charakteru jawnie wrogiego czy ukrytej dywersji. W tym celu otoczyć należy również odpowiednią opieką i włączyć w obronę przed atakami wrogiego środowiska korespondentów prasy robotniczej i chłopskiej, zabezpieczyć, aby sygnalizowane przez nich sposoby strażenia były wnikliwie rozpatrywane i załatwiane, w myśl interesów państwa i klasy robotniczej, wreszcie nagradzać ich za zasługi w pracy”.

Partia i jej organy terenowe winny ołatać korespondentów najtroskliwszą opieką, ułatwiać im spełnianie obowiązków, bronić przed zamachami ze strony wroga klasowego i ze strony tych, którzy lekają się krytyki i próbują ją storpedować.

Wielki ruch korespondentów spełni swe doniosłe zadania

Gdy te wszystkie warunki będą spełnione, gdy podjęte zostaną kroki dla ich spełnienia, ruch korespondentów będzie miał zapewnione pomyślne możliwości rozwojowe, będzie mógł spełnić swe doniosłe zadania. Bo ważna i zaszczepiona jest misja korespondentów prasy robotniczej i chłopskiej w Polsce Ludowej. Oni to — korespondenci robotniczy i chłopscy — są ogniwem wiążącym Partię i Państwo Ludowe najsilniej z masami pracującymi. Przez nich dociera najszybciej głos robotniczej i chłopskiej opinii publicznej. Dzięki nim możemy włączyć się w ten głos, szybko nań reagować, lepiej zaspokoić dążenia i potrzeby i usuwać bolączki mas.

O prasie, o propagandzie mówił tow. Lenin: „Nasi przeciwnicy przyznawali, żeśmy dokonali cudów w dziedzinie propagandy. Nie należy tego rozumieć w sensie zewnętrznym, tzn. że jest wielu agitatorów, żeśmy zadrukowali wiele papieru. Należy to rozumieć od strony wewnętrznej, że ta prawda, która była w tej agitaacji, docierała do chłopów, do wszystkich ludzi i od tej prawdy niepodobna się zasłonić”.

I tej prawdy socjalistycznej jesteśmy wy, korespondenci, żołnierzy! (oklaski).

Oczywiście wielce, dobrze, mając często do czynienia z wrogiem klasowym, że nie wszyscy naszą prasę chcą. Na pewno nie kocha jej międzynarodowa reakcja. Ale zaszczepione jest postawienie dziennikarzy socjalistycznych i korespondentów robotniczo-chłopskich. Ich praca — to braterstwo z dziennikarzami radzieckimi, z dziennikarzami krajów demokracji ludowej, z dziennikarzami współpracującymi i demokratycznymi krajów kapitalistycznych, z dziennikarzami, walczącymi w tych samych, co i my szeregach o postępną, o sprawę robotniczą i o pokój! (oklaski).

Wy, zgromadzeni na tej sali, jesteście przedstawicielami wieloletniej pracy korespondentów całego kraju. Dziś reprezentujecie 12.000 pracowników naszej prasy, związanych najsilniej z terenem. Wierzymy, że do przyszłego zlotu liczba ta wzrośnie znacząco, że sieć korespondentów ciąsnieć i silniej opłacie cały kraj, dotrze do każdego zakładowa pracy, na każdą budowę, do każdej wsi i spółdzielni produkcyjnej, do każdej miejscowości — słowem wszędzie tam, gdzie buduje się dziś w Polsce socjalizm. A to znaczy do każdego, najbardziej oddległego załątka naszej Ojczyzny! (oklaski).

Praca wasza jest odpowiedzialna i trudna. Ale wyniki jej mają tak ogromne znaczenie dla całego państwa, dla naszego budownictwa socjalistycznego, że warto nie szczędzić wysiłków i trudów. Chcę zaznaczyć was: wiedziecie, że partia, rząd, prasa robotniczo-chłopska, że każdy robotnik i chłop, każdy świadomy obywatel śledzi waszą pracę z gorącą sympatią i szczerym zainteresowaniem, że to, co piszecie, jest dla nas wszystkim bezcennym materiałem dla naszej pracy, jest orzechem w naszej walce z wrogiem klasowym — z siłami reakcji rodzimej i zagranicznej, jest środkiem wciągania mas do rządzenia krajem, jest orzechem walki o Polskę Socjalistyczną. (oklaski).

I w tym przekonaniu, towarzysze, żyćce wam, tu zebrani i poprzez was przekazywać do życia wieloletniej masie korespondentów, stanowiących ważną część składową władzy ludowej w Polsce — żyćce wam jak najlepszych wyników w naszej pięknej i odpowiedzialnej pracy w budownictwie socjalistycznym. (huczne i długotrwałe oklaski).

wiatu, opracowało już plan pracy. W terenie lekarze będą wyjeżdżać do tych wsi, których mieszkańcy byli dotychczas pozbawieni opieki lekarskiej. W akcji tej przede wszystkim na pierwszy plan wysunięte zostały spółdzielnie produkcyjne oraz

PGR

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 8 maja 1930 r.

SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEJ NAUCZYCIELKI

Nauczycielka języka francuskiego — 23-letnia Teresa Jadwiga Oleśniewiczówna — popełniła samobójstwo, skacząc z trzeciego piętra domu przy ul. Andrzejki 7. Powodem desperackiego kroku był brak lekcji a co za tym idzie brak środków do życia (Głos Poranny).

EKSAMINISZ SZKOŁY

W sądzie grodzkim odbyła się rozprawa o eksaminację szkoły powszechnej, mieszczącej się przy ul. 1 Maja 40. Właściciel domu, żądający eksaminacji szkoły — uzyskał odpowiedni na kaz od władz sądowych. Czy dojdzie do takiego skandalu, żeby szkołę wyrzucić na bruk? — zapytuje „Głos Poranny”.

WRZENIE REWOLUCYJNE W HISPANII

Pod powyższym tytułem „Głos Poranny” donosi o wzrastającym wciąż wrzeniu w miastach hiszpańskich. Wrzenie wśród studentów po ciągnęło za sobą rewolucyjny w wojsku, który zogniskował się w koszarach huzarów. Kilku generałów zwróciło się do króla z propozycją ponownego wprowadzenia dyktatury. Uniwersytety w Barcelonie i w Madrycie zostały zamknięte.

POŻAR ŚWIERCZEWA

Wies Świerczew w powiecie łaskim została nawiedzona klęską po

żaru. Spłonęło 14 zagrod chłopskich. Jedno dziecko w wieku lat 6 znalazło śmierć w płomieniach.

UCIECZKA ZE STUDIENIA

Z „zakładu poprawczego” w Studzieniu uciekło 17 młodych pensjonariuszy, nie mogąc znieść potwornego wprost traktowania przez dozorców.

ZIEMIA DRŻY W PERSJI

Podczas trzęsienia ziemi, które nawiedziło szereg okolic Persji, zginęło ponad trzy tysiące osób.

KOMPRESJA WYDATKÓW BUDŻETOWYCH

Z powodu nikłych wpływów skarbowych władze zarządziły ponowną „kompresję wydatków budżetowych”. Nastąpią dalsze ograniczenia wydatków i redukcje urzędników.

CYKLON NAD TEXASEM

Nad Texasem szalał w ostatnich dniach straszliwy cyklon, ofiarą którego padło tysiące domów. Jest ponad 200 zabitych.

16 TYSIĘCY SKAZANYCH

Pod tytułem „Chleba dla najbardziej potrzebujących” — „Głos Poranny” wzywa do niesienia natchnionych pomocy 16 tysiącom bezrobotnych, którzy od długiego czasu nie pobierają żadnych zapomóg. Ludzie ci skazani są na śmierć głodową — pisze gazeta — o ile nie przyjdzie im z natchnionych pomocą.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „500 cm” godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Pan Habetin odchodzi” godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 81) „Sirena” godz. 16, 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 18” „Grabarze” — Nauka i Technika 4-84, „Rośliny owadów” — „Kobiety w obronie pokoju” — godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Szalony lotnik” godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 478) „Przećucie” godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Koncert Beethovena” godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) „Młoda Gwardia” II seria godz. 16, 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Droga do sławy” godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Dom na pustkowiu” godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Powrót

do domu” dla młodzieży godz. 16 „Świat się śmieje” godz. 18, 20
SYLOWY (Kilińskiego 128) „Zakazane piosenki” godz. 18, 20
SWIT (Bałucki Rynek 2) „Ludzie bez skrzydeł” godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Za siedmioma górami” godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Konik Garbusek” godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Zakochani są sami na świecie” godz. 17, 19, 21, film dla młodzieży niedozwolony
WŁOKNIARZ (Prochnika 16) „Zakochani są sami na świecie” godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30
film dla młodzieży niedozwolony
WOLNOŚĆ (Napiorkowskiego 16) — „Strój galowy” godz. 16, 18, 20, film dozwolony od lat 16
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Grzesznicy bez winy” godz. 18, 20, film dozwolony od lat 16

RADIO

Program audycji na dzień 8 maja 1930 r. (poniedziałek)

12.04 Dziennik. 13.30 Koncert. 14.00 Audycja ZNP. 14.20 (L) Z twórczości Rymkij-Korsakowa. 14.55 Koncert solistów. 15.30 „Halo, młodzi radiomatorzy”. 15.55 Przegląd prasy liter. 16.00 Dziennik. 16.30 (L) „Kim chciałbym zostać” — aud. dla dzieci wg W. Majakowskiego. 16.50 (L) „Książka w ręku każdego człowieka pracy” — reportaż z kermaszów książkowych. 17.00 (L) Koncert ork. i chóru rozg. łódzkiej PR pod dyr. A. Taraszkę, z udz. I. Strzałkowskiej — mezzosopran oraz A. Lustiga-akomp. 17.45 „Bracia-bogaterowie” — P. Ignatowa. Powieść dla młod. 18.05 Odpowiedzi fali 49. 18.15 Muzyka i pieśni w wykonaniu Kapeli Ludowej. 18.40 Wszelchnia Radiowa. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert symf. 20.00 Dziennik. 20.40 VI aud. z cyklu: „J. S. Bach”. 21.30 Reportaż z VIII Międzynar. Wyścigu Kolarz. W-wa — Praga. 21.45 Zapowiedź festiwalu słuchowisk. 21.55 „Prośbę do lustra” — aud. rozrywk. 22.20 (L) Tydzień sportu łódzkiego — aud. w opr. red. L. Szumlewskiego. 22.30 (L) Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Koncert solistów.

TEATR

TEATR POWSZECHNY (ul. Obr. Stalingradu 21, tel. 150-36) Codziennie o godz. 19.15 „Niemy”, Leona Kruczkowskiego, z Włodzimierzem Ziębińskim w roli prof. Sonnenbrucha.

TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś, o godz. 19.15 „Dom otwarty” — PANSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Godz. 19.15 „Makar Dubrawa” — PANSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI

Zespół Wrocłowski (ul. Stefana Jaracza 2, tel. 217-49)

Dziś o godz. 19.30 „Sen o Goldfadenie”.

TEATR „OSA” (Traugutta 1, tel. 272-70)

Ostatnie dni! Godz. 19.30 komedia C. Goldoni „Oberżyska”.

„LUTNIA” (ul. Piotrkowska 243)

Teatr nieczynny.

„PINOKIO” (ul. Nawrot 27, tel. 135-74)

Dziś, o godz. 12 widowisko pt. „Nowa szata króla”.

S. Dikowski

BERI — BERI

Po dziesięciu minutach Japończycy zatrzymali motor i Kołoskow z mną i Kosicynem wspiął się na pokład szkuny. Był oburzony bezczelnością Japończyków, i starając się opanować, mówił bardzo cicho. Sindo syczał i cofał się tyłem, kłaniając się jak nakręcony.

— Jak tam wasi... zadowolili? — zapytał Kołoskow. — Dziękuję... Na pewno bardzo źle... — Cóż, nie czekaliście na doktora? — Sa-a... Umierać to czy umierać w domu. Biedni rybacy myśleli, że wszystko jedno.

Zaczął znowu stękać, ale Kołoskow od razu go uspokoił. — No-no — powiedział sucho — przypuszczam, że do więzienia macie bliżej niż do mogiły.

Wkrótce nadszedł kuter z doktorem i wszystkie nasze wątpliwości rozwiązały się. Zadowolonych na szkunie było akurat tyle, ile na naszym kutrze było baletnic.

Sam sindo przyznał się do oszustwa. Szkuna zauważyła kuter za późno, a szybkość starej skorupy, wypelnionej po brzegi w-

Ze sportu

Pod znakiem Biegów Narodowych upłynął wczoraj dzień sportowej Łodzi

Liczne tysiące biegaczy i biega-

czy startowało wczoraj w Łodzi w Biegach Narodowych. Na boisku ŁKS Włókniarza, we wczesnych godzinach rannych, stanęli na starcie członkowie Zrzeszenia Sportowych Związków Zawodowych z „Włókniarzem” na czele, w Parku Ludowym od strony Polesia pozostałe zrzeszenia z Unią i Ogniem na czele, w Parku Ludowym od strony Zdrowia studenci wyższych uczelni, w Parku 3 Maja i Parku Sienkiewicza — uczniowie średnich szkół ogólnokształcących. W Parku Julianów — młodzież szkół podstawowych, na Placu 9 Maja — wojsko, w Parku Helenów — ZS „Gwardia” i wreszcie na boisku przy szkole na Księm Młynie i w Parku Poniatowskiego — uczniowie szkół zawodowych.

Liczne rzesze młodych sportowców, podążające na start biegów, witał wczoraj w całej swej krasie rozświecony poranek majowy. Dzień budził się pogodny, zapowiadając „gorąco”, na szczęście jednak nie przebiegał dając lekki wiaterek, który niósł ochłodę biorącym udział w biegach.

W.K.K.F. komunikuje...

Godz. 19.30. — Z dotychczasowych danych wynika, iż we wczorajszych Biegach Narodowych na pierwsze miejsce wysunął się pomimo braku estafetowego per... i niemożności jeszcze PKKF powiat Radomsko. Najbardziej wypadł powiat Brzeziny. Ogółem w terenie działalności WKKF Łódź startowało 42.656 uczestników w tym kobiet 10.734. Z te-

W PARKU PONIATOWSKIEGO

Spowity w świeżo rozkwitnięte drzew i krzewów Park Poniatowski przed godziną 8 rano rozbrzmiewał już nie tylko gwarem zbudzonego ze snu plectwa, ale i... gwarem uczennic VII Szkoły Handlowej, które pierwsze stanęły wczoraj na starcie. Pod czerwonym transparentem z napisem „Start Biegu Narodowego” stanęła pierwsza grupa 15 i 16 lat.

Wzdłuż trasy, liczącej 500 metrów, po obu jej stronach ustawili się uczniowie, aby zagrzewać swe koleżanki do walki o Odznakę Sprawności Fizycznej. Wśród uczennic dostrzegamy wiele starszych pań nauczycielek, które przypatrują się walce swych wychowanek i gratulują tym, które pierwsze przystąpiły do mety.

SABINA OGIŃSKA PIERWSZA PRZERYWA TASMĘ

W grupie pierwszej pierwsza przerywa tasmę nie zagrożona przez żadną z koleżanek Sabina Ogińska uczennica kl. I C, w czasie 1.43 m.

15-letnia Sabinka biegła po raz pierwszy, ale już pokochała sport, a szczególnie pływanię toż zamie-

rza pójść raczej w ślady Proniewicza niż Słomczewskiej.

W drugiej grupie tego samego wieku zwyciężyła Barbara Milczarska, uczennica kl. I E, uzyskując czas 1.40. I ona biegła po raz pierwszy w życiu i również pociąga ją więcej od lekkoatletyki sport pływacki.

ROMUALDA PRZYBYŁAK POLUBIŁA LEKKOATLETYKĘ

W grupie trzeciej tego samego rocznika triumfowała Romualda Przybylak, uzyskując ten sam czas, co jej koleżanka z I E — 1.40 m. W przeciwieństwie do swych poprzedniczek koleżanek zwyciężczyni tej grupy startowała już w Biegu Narodowym w roku ubiegłym i polubiła lekkoatletykę. Wprawdzie jeszcze nie trenuje jej systematycznie, ale obiecuje nam, że jeszcze nieraz ujrzymy ją na starcie biegów.

W grupie starszych dziewcząt (od 17 do 18 lat) zwyciężyły: Irena Debowska (1.41) i Danuta Żalubka (1.44), w grupie zaś „panien na wydanin” (19—25 lat) Kazimiera Bocian (1.46).

Ogółem, z VII Szkoły Handlowej wzięło wczoraj udział w Biegu Narodowym około 400 dziewcząt.

SZKOŁA TECHNICZNO-PRZEMYSŁOWA NA STARTCIE

Po dziewczętach, na starcie Biegu Narodowego w Parku Poniatowskiego stanęła Szkoła PSTP (Państwowa Szkoła Techniczno-Przemysłowa). Grupę liczącą 740 zawodników (w tym małą grupkę dziewcząt) poprowadziła na start orkiestra szkolna. W ub. roku w Marszach Jesiennych szkoła ta zajęła I miejsce i poszczy-

ścić się może wieloma „sławami”, jeśli chodzi o sport. Sobczakówna, Dobrowolski, Wdowczyk, to wychowankowie tej szkoły. Niestety, wczoraj „sław” tych zabrakło na starcie, gdyż wybitni sportowcy tej szkoły w nagrodę za swe wyniki wyjechali do Poznania na zwiedzenie Wystawy.

TEUMY MŁODZIEŻY PRZY MECIE

Przy dźwiękach marsza kolumna 740 biegaczy zrykała się do startu. Przy mecie zebrały się już tłumy młodzieży, nauczycieli z Komitetem Rodzicielskim i dyrektorem, inż. Jarzębińskim na czele. Stółki sędziowskie ochraniają sznury. Porządek na mecie wzorowy.

Startuje pierwsza grupa chłopców. Bieg będą trasą, wyznaczoną chorągiewkami i wskazywaną przez porządkowców. Pada strzał. 30 biegaczy rozciąga się na przestrzeni jakichś 100 metrów i wkrótce ginie nam na zakręcie. Wkrótce jednak ukazują się białe sylwetki zawodników po drugiej stronie parku. Orkiestra podejmuje tuz. Liczne dłonie widzów skłają się do oklasków. Zwycięzcą pierwszej grupy jest 16-letni Jerzy Cnotowski, a jego czas na 1.000 metrów wynosi 2.53 m.

NIE O REKORD WALCZYŁA MŁODZIEŻ

I tak grupa za grupą walczyła na tej samej trasie. Zbliżała się już pora obładowa, a w Parku Poniatowskiego na trasie Biegu Narodowego trwała jeszcze zacięta walka pomiędzy uczniami Gimnazjum Metalowego i innych łódzkich szkół zawodowych. Walka nie o jakiś tam rekord, ale walka, mająca na celu dobro ogółne, podniesienie sprawności fizycznej, wstępującego w życie młodego pokolenia, od pracy którego zależy przyszłość naszego Państwa Ludowego, budującego nam poprzez ustrój socjalistyczny, lepszą, szczęśliwą przyszłość.

Z. Kr.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Nr 21

1. Wyznacza się termin zgłoszeń za wodników do Mistrzostw Juniorów dla Okręgu Łódzkiego na rok 1950 do dnia 20. V. 1950 r. Zawody odbędą się w dn. 24, 25 i 26 maja 1950 r. Miejsca odbycia się zawodów podane będą w następnym komunikacie.
2. Wyznacza się nowy termin zawodów Legia — Łódź. Związkowiec — Tomaszów na dzień 10. VI. 1950 r.
3. Zezwala się na wyjazd w dn. 7. V. 1950 r. drużyny ŁKS Włókniarza do Opola, celem rozegrania zawodów towarzyskich z tamtejszą drużyną ZKS Budowlani.

Przewodniczący M. Tył
Sekretarz J. Janiszewski

GŁOS	
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej	
Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE	
Telefony:	
Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej	218-42
Dział muzealny	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21
wewn. 8 i 11	
Dział ekonomiczny	219-11
Dział rolny	254-21
wewn. 8	
Redakcja nocna:	172-21
Kolportaż:	
Łódź, Piotrkowska 70.	tel. 222-22
Administracja	260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a.	tel. 111-50 i 114-75
Wydawca HSW „Prasa”	
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.	
Druk. Zakł. Graf. HSW „Prasa”	
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.	
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-8633.	

D-1-1069

W Gottwaldowie

Polacy na 2-gim miejscu

W klasyfikacji drużynowej znów wyszliśmy na 6 miejsce

GOTTWALDOWO (obsł. wł.). — Szósty etap Wyścigu Pokoju, podobnie, jak piąty, przyniósł szereg niespodzianek. Do miłych dla nas należy poprawa lokaty naszej drużyny, która wczoraj wysunęła się do przodu o dwa miejsca wyprzedzając Polskę Francuską, Francję (I), Niemiec Republikę Demokratyczną, Finlandię i Triest.

W klasyfikacji indywidualnej po wczorajszym etapie Cieszyn — Gottwaldowo (161 km.) nadal na pierwszym miejscu utrzymuje się Duńczyk Emborg o 6 m i 44 sek. przed Ruzicką (CSR).

10 metrów w czołówce podążało już 20 kolarzy, w tym 5 Polaków. Defekty jednak zmusiły wkrótce do pośta-

nia dwóch naszych chłopców: Wandora i Siemińskiego. Młody Królikowski, który dotychczas najlepiej się

jeszcze trzymał z naszych reprezentantów, jechał wczoraj słabiej. Doskonale natomiast kręcili: Wrzesiński, Gabrych i Sałga, utrzymując się cały czas w czołówce.

Tempo wczorajszego etapu było ostre. Przeciętnie wynosiło ono 38 km. na godzinę, a na odcinkach płaskich przekraczało nawet 40 km. na godzinę.

EMBOG I RUZICKA MAJĄ DEFEKTY

Ofiarami defektów padli wczoraj również Emborg (Dania) i Ruzicka (CSR). Pierwszy z nich złamał widelki, a drugi zcentrował koło. Przy pomocy swych rodaków szybko udało im się dojść do czołówki. Niespodziewanie słabo jechali wczoraj Francuzi, a wraz z nimi dobrze się trzymający do tej pory Polak z Francji Aleksander Sowa.

SERPENTYNAMI W DÓŁ

W odległości 20 km. od mety szosa serpentynami poczęła spadać w

5 POLAKÓW W CZOŁÓWCE

Po przejechaniu kilkudziesięciu ki-

lometrów w czołówce podążało już 20 kolarzy, w tym 5 Polaków. Defekty jednak zmusiły wkrótce do pośta-

nia dwóch naszych chłopców: Wandora i Siemińskiego. Młody Królikowski, który dotychczas najlepiej się

jeszcze trzymał z naszych reprezentantów, jechał wczoraj słabiej. Doskonale natomiast kręcili: Wrzesiński, Gabrych i Sałga, utrzymując się cały czas w czołówce.

Tempo wczorajszego etapu było ostre. Przeciętnie wynosiło ono 38 km. na godzinę, a na odcinkach płaskich przekraczało nawet 40 km. na godzinę.

EMBOG I RUZICKA MAJĄ DEFEKTY

Ofiarami defektów padli wczoraj również Emborg (Dania) i Ruzicka (CSR). Pierwszy z nich złamał widelki, a drugi zcentrował koło. Przy pomocy swych rodaków szybko udało im się dojść do czołówki. Niespodziewanie słabo jechali wczoraj Francuzi, a wraz z nimi dobrze się trzymający do tej pory Polak z Francji Aleksander Sowa.

SERPENTYNAMI W DÓŁ

W odległości 20 km. od mety szosa serpentynami poczęła spadać w

5 POLAKÓW W CZOŁÓWCE

Po przejechaniu kilkudziesięciu ki-

lometrów w czołówce podążało już 20 kolarzy, w tym 5 Polaków. Defekty jednak zmusiły wkrótce do pośta-

nia dwóch naszych chłopców: Wandora i Siemińskiego. Młody Królikowski, który dotychczas najlepiej się

jeszcze trzymał z naszych reprezentantów, jechał wczoraj słabiej. Doskonale natomiast kręcili: Wrzesiński, Gabrych i Sałga, utrzymując się cały czas w czołówce.

Tempo wczorajszego etapu było ostre. Przeciętnie wynosiło ono 38 km. na godzinę, a na odcinkach płaskich przekraczało nawet 40 km. na godzinę.

EMBOG I RUZICKA MAJĄ DEFEKTY

Ofiarami defektów padli wczoraj również Emborg (Dania) i Ruzicka (CSR). Pierwszy z nich złamał widelki, a drugi zcentrował koło. Przy pomocy swych rodaków szybko udało im się dojść do czołówki. Niespodziewanie słabo jechali wczoraj Francuzi, a wraz z nimi dobrze się trzymający do tej pory Polak z Francji Aleksander Sowa.

SERPENTYNAMI W DÓŁ

W odległości 20 km. od mety szosa serpentynami poczęła spadać w

5 POLAKÓW W CZOŁÓWCE

Po przejechaniu kilkudziesięciu ki-

lometrów w czołówce podążało już 20 kolarzy, w tym 5 Polaków. Defekty jednak zmusiły wkrótce do pośta-

nia dwóch naszych chłopców: Wandora i Siemińskiego. Młody Królikowski, który dotychczas najlepiej się

jeszcze trzymał z naszych reprezentantów, jechał wczoraj słabiej. Doskonale natomiast kręcili: Wrzesiński, Gabrych i Sałga, utrzymując się cały czas w czołówce.

Tempo wczorajszego etapu było ostre. Przeciętnie wynosiło ono 38 km. na godzinę, a na odcinkach płaskich przekraczało nawet 40 km. na godzinę.

EMBOG I RUZICKA MAJĄ DEFEKTY

Ofiarami defektów padli wczoraj również Emborg (Dania) i Ruzicka (CSR). Pierwszy z nich złamał widelki, a drugi zcentrował koło. Przy pomocy swych rodaków szybko udało im się dojść do czołówki. Niespodziewanie słabo jechali wczoraj Francuzi, a wraz z nimi dobrze się trzymający do tej pory Polak z Francji Aleksander Sowa.

SERPENTYNAMI W DÓŁ

W odległości 20 km. od mety szosa serpentynami poczęła spadać w

5 POLAKÓW W CZOŁÓWCE

Po przejechaniu kilkudziesięciu ki-

W Gottwaldowie

Polacy na 2-gim miejscu

W klasyfikacji drużynowej znów wyszliśmy na 6 miejsce

GOTTWALDOWO (obsł. wł.). — Szósty etap Wyścigu Pokoju, podobnie, jak piąty, przyniósł szereg niespodzianek. Do miłych dla nas należy poprawa lokaty naszej drużyny, która wczoraj wysunęła się do przodu o dwa miejsca wyprzedzając Polskę Francuską, Francję (I), Niemiec Republikę Demokratyczną, Finlandię i Triest.

W klasyfikacji indywidualnej po wczorajszym etapie Cieszyn — Gottwaldowo (161 km.) nadal na pierwszym miejscu utrzymuje się Duńczyk Emborg o 6 m i 44 sek. przed Ruzicką (CSR).

10 metrów w czołówce podążało już 20 kolarzy, w tym 5 Polaków. Defekty jednak zmusiły wkrótce do pośta-